

Sygn. akt II AKa 162/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Józwiakowska (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Elżbieta Brzozowska SA Wojciech Zaręba
Protokolant	sekr. sąd. Agnieszka Muszyńska

przy udziale Cezarego Pakuły - prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie del. do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2015 r.

sprawy **K. Ś.** s. J. i R. urodzonego (...) w C.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 24 lutego 2015r. sygn. akt II K 13/14

I – zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną karę pozbawienia wolności obniża do lat 12 (dwunastu);

II – w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III – na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności również od dnia 25 lutego 2015 r. do dnia 19 sierpnia 2015 r.;

IV - zwalnia oskarżonego od opłaty za obie instancje oraz od wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym, ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

K. Ś. został oskarżony o to, że w dniu 29 lipca 2013 roku w miejscowości W. pow. (...), woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim, chcąc pozbawić życia I. G., użył wobec niej przemocy w ten sposób, że pchnął ją na betonowy podest przed wejściem do domu doprowadzając do jej upadku, a następnie posługując się niebezpiecznym przedmiotem w postaci metalowego młotka, ze znaczną siłą kilkakrotnie uderzył ją w głowę, powodując u niej obrażenia ciała w postaci licznych rozległych złamań kości czaszki z urazem śródczaszkowym, które to obrażenia doprowadziły do zgonu I. G.

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2015 roku Sąd Okręgowy w Zamościu oskarżonego **K. Ś.** uznał za winnego zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 k.k. i na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę 15 /piętnastu/ lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 3 sierpnia 2013 roku do 24 lutego 2015 roku;

na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci młotka szczegółowo opisanego w wykazie dowodów rzeczowych pod poz. 65 na karcie 624v akt sprawy;

na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił osobom uprawnionym:

1. oskarżonemu K. Ś. dowody rzeczowe szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych pod pozycjami od 35 do 57, oraz pod poz. 64 na karcie 623 do 624v akt sprawy;
2. P. C. dowody rzeczowe szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych pod pozycjami od 19 do 28 na kartach 622v-623 akt sprawy;
3. R. Ś. dowody rzeczowe szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych pod pozycjami: 5, 7, 8, 10, 12-18, 30-33 na kartach 622-623 akt sprawy;

Zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. We wniesionym przez siebie środku odwoławczym podniósł on zarzut:

1. obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia tj. 366 § 1 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 7 kpk poprzez ich niezastosowanie i niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności m.in.

a) brak nadania właściwego znaczenia przemawiającemu na korzyść oskarżonego faktowi, że na narzędziu służącym prawdopodobnie do popełnienia przestępstwa nie ujawniono żadnych śladów świadczących o tym, że oskarżony miał ten przedmiot w ręku,

b) wpływu alkoholu i marihuany na oskarżonego oraz funkcjonowanie jego organizmu w świetle dość dużych ilości wskazywanych w trakcie postępowania zażytych w dniu zdarzenia i przemierzenia dużych odległości, a co za tym idzie fizycznej możliwości wykonania przez oskarżonego czynności według ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji,

2. obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia tj.:

a) art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 424 § 1 kpk poprzez brak ich zastosowania i zupełne pominięcie przy rozważaniach na ten temat stanu faktycznego, zamiaru oraz winy oskarżonego opinii biegłych (k. 384 388 akt) dotyczącej braku śladów linii papilarnych oskarżonego na młotku, który rzekomo miał być narzędziem przy pomocy którego miał dokonać zabójstwa swojej babci I. G.,

b) art. 424 § 1 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez brak ich zastosowania i wskazania dlaczego zeznania świadków niewskazanych w wyliczeniu ze strony 18 uzasadnienia nie zostały wzięte pod uwagę przy ocenie faktów, bowiem „nie do zaakceptowania jest używanie w uzasadnieniu skrótów myślowych czy niedomówień”, a za takie należy uznać sformułowanie „nie wniosły nic istotnego” (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 lipca 2014 r. II AKa 129/14) odnośnie oceny zeznań świadków, bez wskazania okoliczności co do których je pominął, co w konsekwencji uniemożliwia stronom postępowania kompleksowe ustosunkowanie się do orzeczenia i uzasadnienia

Sądu w środku odwoławczym, gdyż wszelkie dowody, w tym zeznania świadków, zwłaszcza pomijane, winny być dostatecznie wskazane i uargumentowane jako wspierające, stojące w sprzeczności lub indyferentne dla orzeczenia,

c) art. 7 kpk poprzez naruszenie swobodnej oceny dowodów i oparcie rozstrzygnięcia w zasadzie jedynie o niewiarygodną część wyjaśnień oskarżonego, w której przyznaje się on do winy w sytuacji gdy takie okoliczności jak relacje oskarżonego z pokrzywdzoną, brak śladów należących do oskarżonego na domniemanym narzędziu zbrodni, brak motywu, stan upojenia alkoholowego i narkotycznego w powiązaniu z konieczności pokonania przez oskarżonego kilku kilometrów stoją z tymi wyjaśnieniami w wyraźnej sprzeczności,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, wynikający z wadliwej i pobieżnej oceny materiału dowodowego polegający na:

a) bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżony K. Ś. w dniu 29 lipca 2013 r. około godziny 22-giej zamiast do mieszkania swojej ciotki A. C. udał się do mieszkania swojej babci I. G. zamieszkującej w W., którą po krótkiej wymianie zdań popchnął, w wyniku czego upadła ona na betonowe podłoże, uderzając głową o próg drzwi wejściowych, a następnie zadał jej młotkiem co najmniej pięć uderzeń w głowę, po czym po odsunięciu desek z podłogi ganku, niedające żadnych oznak życia ciało babci wrzucił do piwnicy i nasunął deski na swoje miejsce, w sytuacją gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności analiza relacji łączących oskarżonego z pokrzywdzoną, stanu upojenia alkoholowego i narkotycznego oskarżonego oraz odległości pomiędzy L., W. i M. nie pozwala na dokonanie takich ustaleń,

b) bezzasadnym przyjęciu, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, chcąc pozbawić życia babcię I. G., podczas gdy prawidłowo ustalony stan faktyczny i prawidłowa, zgodna z założeniami ustawodawcy ocena zamiaru nie pozwala na przyjęcie, iż oskarżony K. Ś. w stanie faktycznym błędnie ustalonym przez Sąd pierwszej instancji działał w zamiarze (bezpśrednim czy też ewentualnym) zabójstwa I. G.,

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o:

1. zmianę skarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego

ewentualnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Zamościu II Wydział Karny.

W apelacji został także zawarty, na wypadek braku uwzględnienia powyższych wniosków - alternatywny zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie w zakresie zarzutów podniesionych w pkt. 1-3; skuteczny natomiast okazał się sformułowany przez skarżącego zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia nie wykazała, aby Sąd I instancji procedując w sprawie niniejszej dopuścił się uchybień o jakich mowa we wniesionym środku odwoławczym, a które posiadałyby wpływ na prawidłowość zapadłego rozstrzygnięcia.

W tym miejscu wskazać jedynie sygnalitycznie należy, że postępowanie dowodowe w zakresie istotnym z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego - zostało przeprowadzone w niewadliwy i kompleksowy sposób, zaś dokonana przez sąd ocena dowodów nie nosi cech dowolności i nie wykracza poza ramy określone w art. 7 kpk.

Analiza pisemnych motywów orzeczenia prowadzi do przekonania, że proces decyzyjny sądu nie pozostaje w opozycji do zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, co powoduje, że uzasadnienie odpowiada wymogom art. 424 §1 pkt.1 i 2 kpk. Jego treść dowodzi także, że respektując zasadę obiektywizmu / art. 4 kpk/ - sąd uwzględnił przy

wyrokowaniu tak okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego, jak i na jego korzyść, orzeczenie zostało zaś oparte na całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie /art. 410 kpk/.

Odnosząc się zatem szczegółowo do podniesionych w środku odwoławczym zarzutów – to nie sposób podzielić stanowiska skarżącego wyartykułowanego w **pkt.1 ppkt.a** apelacji, a tyającego obrazu wymienionych tam przepisów postępowania.

Trudno zaakceptować tezę o naruszeniu normy art. 366 § 1 kpk i art. 410 kpk która to obraza miałyby się aktualizować w „braku nadania właściwego znaczenia” okoliczności, że na narzędziu przy użyciu którego zostało dokonane zabójstwo nie ujawniono śladów świadczących o tym, że trzymał je oskarżony oraz braku uwzględnienia wpływu zażytych używek /alkoholu i marihuany/ na fizyczne możliwości K.Ś. tak w zakresie wykonania przypisanych mu czynności sprawczych jak i pokonania odległości do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej.

Istotnie – Sąd I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie odniósł się do okoliczności wynikającej z opinii biegłych którzy sporządzili opinię tak w przedmiocie śladów daktyloskopijnych jak i śladów DNA /k.384-388 i k.434-436/ z których wynika, że na młotku, który został wskazany przez oskarżonego jako narzędzie zabójstwa – nie znaleziono jego śladów biologicznych jak i należących do niego śladów daktyloskopijnych.

Jak wynika z zapisu w protokole rozprawy z dnia 15 II 2015r. /k.1080v/ - obie wskazane opinie zostały wprowadzone do materiału dowodowego sprawy i niewątpliwie wynikające z nich konkluzje znalazły się w polu rozważań sądu orzekającego. Z powyższego zatem wynika, że o obrazie powołanych przez autora apelacji norm mowy być nie może, szczególnie że skarżący nie wskazuje na jakikolwiek deficyt w zakresie kompletności zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności jakiegokolwiek inne dowody jakie winny zostać przeprowadzone a nie zostały – co uzasadniałoby zarzut naruszenia normy art. 366 § 1 kpk.

Trudno, w kontekście braku stwierdzenia śladów należących do oskarżonego, uznać, że status uchybienia mogącego posiadać wpływ na treść wyroku można przypisać brakowi odniesienia się sądu do tej kwestii w uzasadnieniu. W omawianym przedmiocie można byłoby ewentualnie rozważać obrazę art.424 § 1 kpk, jednakże ranga powołanego uchybienia musiałaby być tego rodzaju, że ów brak czyni niemożliwym zdekodowanie procesu decyzyjnego sądu I instancji, a tym samym dokonanie kontroli odwoławczej wyroku.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia wskazuje w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych jakie dowody i z jakich powodów zostały uznane za podstawę przekonania sądu o zawinieniu oskarżonego – i to stanowisko zasługuje na aprobatę /o czym szerzej przy omawianiu zarzutu z pkt. 2 ppkt.c apelacji/.

Zawarcie w uzasadnieniu, przy cytowanej treści obu opinii, jakichkolwiek dywagacji tyjących przyczyn braku przedmiotowych śladów – lokowałoby te rozważania w kategoriach wyłącznie niedopuszczalnych w postępowaniu karnym, a niczym nie popartych hipotez. Na potrzeby sformułowanego przez autora apelacji zarzutu podnieść jedynie należy, iż akcentowany przez niego brak tak śladów daktyloskopijnych jak i biologicznych oskarżonego na młotku, który sam wskazał jako narzędzie przestępstwa – nie stanowi okoliczności nakazującej całkowite zdyskredytowanie pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który w ocenie sądu stanowił podstawę przekonania o zawinieniu K. Ś.. Wbrew twierdzeniom skarżącego - treść opinii dowodzi jedynie tego, że ślady nadające się do identyfikacji nie zostały ujawnione, a nie że zostało wykluczone że oskarżony takowe pozostawił – bo dopiero tego rodzaju ustalenie obowiązałoby do kontestowania stanowiska sądu I instancji.

Co do kwestii tożsamości młotka który został odnaleziony wskutek instrukcji udzielonej przez oskarżonego – to godzi się podnieść, że jak wynika z protokołów oględzin i wykazu dowodów rzeczowych – w niniejszej sprawie zostało zabezpieczonych kilka młotków /8=11, 55-58, 99-100 oraz 260-265/, co powoduje, że całkowicie zrozumiałe jest, że zeznający po upływie odległego okresu funkcjonariusze nie byli w stanie podczas rozprawy w sposób kategoryczny rozpoznać który z nich znaleziono poza domem I. G.. Okoliczności odnalezienia tego narzędzia zostały w sposób nie budzący wątpliwości opisane tak przez policjantów biorących udział w czynności, jak i samego oskarżonego. Istotne

jest, że to sam K.Ś. podał, że uciekając z miejsca przestępstwa porzucił młotek, którym uderzał babkę, wskazał drogę swej ucieczki – i w tym właśnie miejscu ów młotek został odnaleziony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżący zbyt dużą rangę przypisuje okoliczności, że owo narzędzie zostało ujawnione po innej stronie drogi niż początkowo wskazywał oskarżony. Rozbieżność ta, zważywszy na stan w jakim się wówczas znajdował /działanie substancji odurzających, stres spowodowany zdarzeniem i ucieczka/ - zezwala na przyjęcie, że oskarżony mógł dokładnie nie pamiętać na którą stronę drogi młotek wyrzucił. Fakt odnalezienia narzędzia w miejscu korespondującym z trasą jaką wykonał po zabójstwie K.Ś., w powiązaniu z jego początkowymi depozycjami wskazującymi na fakt wyrzucenia młotka podczas i na trasie jaką przemierzył w noc dokonania czynu – eliminuje uznanie, że ujawnione w rowie narzędzie nie posiadało żadnego związku z czynem oskarżonego.

W związku z omawianą aktualnie problematyką pozostaje wyartykułowany w **pkt.2 ppkt b** zarzut obrazy art. 424 § 1 kpk który w opinii skarżącego zrealizował się poprzez brak wskazania personaliów osób przesłuchanych w charakterze świadków oraz zaniechaniu przytoczenia przez sąd ich relacji, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że dowody te nie wniosły nic istotnego.

Jakkolwiek formalnie tego rodzaju prezentację stanowiska przez sąd procedujący można byłoby uznać za dotkniętą pewną ułomnością – to po pierwsze tego rodzaju sformułowanie zezwala na bezsporne ustalenie, zeznania których świadków sąd uznał za nieistotne dla rozstrzygnięcia /tych których depozycje nie zostały enumeratywnie powołane w pisemnych motywach wyroku/ - i w tym zakresie stanowisko sądu jest całkowicie czytelne, choć pozbawione precyzji. Ale przede wszystkim - uwadze skarżącego uszedł fakt, że aby uznać zarzut obrazy określonego przepisu postępowania za skuteczny – należy wykazać, że owo uchybienie mogło posiadać wpływ na treść zapadłego orzeczenia.

W zakresie omawianej aktualnie problematyki autor apelacji ograniczył się zaś wyłącznie do zacytowania szeregu judykatów natomiast całkowicie zaniechał wykazania jakiego rodzaju konkretny wpływ miał podnoszony przez niego deficyt w procedowaniu – na prawidłowość stanowiska sądu w przedmiocie zawinienia oskarżonego. Związku takiego nie dopatruje się także sąd odwoławczy, co powoduje, że zarzut musi zostać uznany za niezasadny.

Zaakcentować należy, że uzasadnienie wyroku jest podstawowym środkiem kontroli jego prawidłowości, a instancja odwoławcza głównie przez pryzmat uzasadnienia sprawdza czy sąd I instancji wydał prawidłowe rozstrzygnięcie. Uzasadnienie jest dokumentem odzwierciedlającym proces podejmowania przez sąd decyzji co do meritum sprawy.

Nie każde wadliwe uzasadnienie uniemożliwia przeprowadzenie instancyjnej kontroli wyroku i skutkuje jego uchyleniem oraz przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Muszą zatem zaistnieć tego rodzaju deficyty które powodują, że sąd odwoławczy nie może w sposób merytoryczny ustosunkować się do zarzutów i wniosków zawartych w środkach odwoławczych /vide wyrok SN z 7 X 1983r. Rw 797/83 OSNKW 1984/5-6/58, wyrok SN z 15 I 2014r. V KK 229/13 Lex nr 1418901/. Tego rodzaju sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi.

Odnosząc się do kwestii zasygnalizowanych w **pkt.1 ppkt.b** wywiedzionego środka odwoławczego, to stwierdzić należy, iż formułując ten zarzut skarżący poczynił wadliwe założenie, iż sąd ustalił, że K. Ś. wypił 10 piw i wypalił ponad 15 lufek marihuany.

Lektura części faktograficznej uzasadnienia dotyczącej omawianego problemu /str.3/ dowodzi bezspornie, że sąd nie ustalił ilości skonsumowanych przez oskarżonego substancji w postaci alkoholu i narkotyków, a wielkości wskazywane przez obrońcę wynikając jedynie z wyjaśnień K.Ś.. Abstrahując nawet od powyższego – godzi się zaakcentować, że wpływ wymienionych substancji na daną osobę determinowany jest zawsze ściśle indywidualnymi czynnikami. W takim kontekście trudno zatem czynić założenia, że określona, a deklarowana ilość owych substancji spowodowała taki stan oskarżonego, który eliminował dokonanie przestępstwa. Nie sposób zauważyć także, iż nawet dystans wskazywany przez autora apelacji jaki miał dzielić miejsce spotkania ze znajomymi, miejsce zamieszkania pokrzywdzonej oraz miejsce zamieszkania rodziny C. /kilka kilometrów/ – nie jest tego rodzaju, aby w optyce zasad racjonalizmu i zasad doświadczenia życiowego czynić niemożliwym pokonanie go przez młodego człowieka w określonym czasie. Nadto – czynności sprawcze polegające na popchnięciu starszej i niewątpliwie słabszej fizycznie

kobiety oraz zadanie jej ciosów młotkiem w głowę – nie wymagały zintensyfikowanego wysiłku ani fizycznego, ani tym bardziej intelektualnego. Analogicznie – nie sposób przyjąć, co sugeruje obrońca, że fakt podjęcia decyzji o ukryciu zwłok przekraczał potencjał człowieka znajdującego się pod wpływem alkoholu i marihuany. Zważyć należy, że owo ukrycie zwłok pokrzywdzonej nie zostało przeprowadzone w wybitnie skomplikowany sposób, przy użyciu specjalnych środków i czynności; polegało ono w istocie na fizycznym przemieszczeniu ciała do znajdującej się praktycznie w miejscu dokonania zabójstwa piwnicy.

Żadnego znaczenia z punktu widzenia prawidłowości procedowania nie posiada także podnoszona w uzasadnieniu apelacji okoliczność że żadna z osób przebywających z oskarżonym w L. nie zaobserwowała aby udał się on w innym kierunku niż P. C..

Argument ten należy uznać za chybiony. Po pierwsze – okoliczność, że oskarżony bezpośrednio po zakończeniu spotkania towarzyskiego w L. mógł w pierwszej kolejności istotnie udać się wraz z P. C. w kierunku miejscowości M. /tak zeznania J. S., M. M. i S. M./ - z uwagi na relatywnie niewielką odległość dzielącą miejsce spotkania od miejsca zamieszkania pokrzywdzonej – nie eliminuje możliwości jego przemieszczenia się tamże już pod nieobecność świadków. Innymi słowy – z okoliczności dotyczącej samego kierunku w jakim początkowo udał się oskarżony - nie sposób wywodzić, szczególnie w kontekście innych zgromadzonych dowodów, a zwłaszcza jego wyjaśnień, że nie znalazł się on tempore criminis w domu swej babki. Wszystkie trzy miejscowości znajdowały się w bezpośredniej bliskości i komunikacja między nimi nie była w żaden sposób utrudniona.

Przechodząc do omówienia kwestii podniesionych w zarzucie z **pkt.2 ppkt a** – to argumenty w nim zawarte są w zasadniczej części tożsame z tymi podniesionymi w pkt.1 ppkt a środka odwoławczego. W tym zarzucie skarżący dodatkowo podniósł zarzut obrazu art. 4 kpk i art. 7 kpk.

Co do problematyki związanej z obrazą art. 4 kpk – to skarżący wskazał że okoliczność przemawiająca na korzyść oskarżonego w postaci braku śladów od niego pochodzących na narzędziu zabójstwa - została przez Sąd Okręgowy pominięta w procesie decyzyjnym poprzedzającym wydanie wyroku. Co już zostało wyżej zasygnalizowane – fakt ten był niewątpliwie znany sądowi procedującemu w sprawie niniejszej, natomiast nie uznał tej okoliczności za przeciwdowód zawinięcia oskarżonego. Owo „pominięcie” kontestowanej okoliczności nie stanowiło zatem wyniku zignorowania określonej partii materiału dowodowego, lecz było efektem uznania, że inne dowody uznane słusznie za miarodajne – w sposób nie budzący wątpliwości potwierdzają sprawstwo K. Ś. a ów dowód jedynie jej nie wyklucza. W tym znaczeniu nie może być mowy o naruszeniu zasady obiektywizmu.

Co do naruszenia normy art. 7 kpk – to należy przede wszystkim podkreślić, że wynikające z niej prawo swobodnej oceny dowodów jest jedną z najistotniejszych prerogatyw sądu orzekającego, a zarzut obrazu tego przepisu może być skuteczny jedynie wtedy, gdy zostanie wykazane, że sąd oceniając dowody naruszy zasady logicznego rozumowania, bądź nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego /OSNPG 1978 z.3 poz.40/. Istotnym czynnikiem kształtującym przekonanie sądu orzekającego w I instancji o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków są spostrzeżenia i wrażenia odniesione w toku bezpośredniego przesłuchania tych osób na rozprawie - i tej sfery przekonania sędziowskiego kontrola odwoławcza już nie obejmuje, sprowadzając się wyłącznie do jej weryfikacji w kontekście występowania powołanych wyżej uchybień.

Jak zostało zasygnalizowane – zaprezentowana przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku ocena dowodów jest jak najbardziej prawidłowa i nie nosi cech dowolności. W szczególności wskazano tam z jakich powodów określone dowody zostały uznane przez sąd za wiarygodne, a z jakich względów innym dowodom waloru tego odmówiono.

Ów proces decyzyjny nie jest dotknięty błędem natury logicznej lub faktycznej – a zatem pozostaje w pełni pod ochroną art. 7 kpk.

Dość chaotyczna konstrukcja tak zarzutów jak i uzasadnienia apelacji powoduje, że trudno jest w sposób kategoriyczny odczytać jakie konkretne uchybienia Sądu Okręgowego mają w opinii jej autora wskazywać na naruszenie wskazanego wyżej uregulowania.

Podejmując próbę z jednej strony zdekodowania intencji obrońcy; z drugiej zaś respektując obowiązek kompleksowego ustosunkowania się do zawartej argumentacji – Sąd Apelacyjny uznał, że główny nurt zarzutu obraży art.7 kpk kanalizuje się w wadliwej, zdaniem skarżącego, ocenie tych wyjaśnień K. Ś. w których przyznał się on do popełnienia przypisanego mu przestępstwa /zarzut z **pkt. 2 ppkt c** apelacji/. Wadliwość stanowiska sądu w tym przedmiocie, co wynika z lektury zarzutu - obrońca upatruje w tym, że „relacje z pokrzywdzoną, brak śladów na narzędziu zabójstwa, brak motywu, stan upojenia alkoholowego i narkotycznego w powiązaniu z koniecznością pokonania kilku kilometrów” – pozostają w opozycji do treści tychże wyjaśnień. Tak zaprezentowana argumentacja oceniana autonomicznie - nie może zostać uznana za przekonującą, gdyż skarżący, poza zaprezentowaniem swej autorskiej oceny dowodów – nie wskazał żadnych okoliczności nakazujących stanowisko sądu orzekającego zakwestionować.

Należy domniemywać, że jej rozwinięcie zostało zawarte na str.4 środka odwoławczego jako pierwsza kwestia podlegająca uzasadnieniu /mimo, że zarzut z pkt.1 dotyczył innej problematyki/.

Wbrew twierdzeniom autora apelacji – wyjaśnienia oskarżonego w których przyznał się on do dokonania zabójstwa babki – słusznie zostały uznane przez Sąd I instancji za wiarygodne.

Zaakcentować należy, iż oskarżony będąc dwukrotnie przesłuchiwany we wstępnej fazie postępowania przygotowawczego przez funkcjonariusza Policji, a następnie prokuratora – przyznał się do winy i szczegółowo opisał okoliczności inkryminowanego zdarzenia. Stanowisko to zostało przez niego podtrzymane także przed sądem – w trakcie postępowania w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania.

Autor apelacji akcentuje okoliczność, że pierwsze z tych przesłuchań poprzedziło „rozpytanie” oskarżonego podczas którego miały mieć miejsce pozaprocesowe formy wpływania na swobodę jego wypowiedzi. O ile obrońca powołuje się na taki stan rzeczy – zasadnym byłoby powołanie się na obrazę art.171 § 1 pkt. 5 kpk – który to zarzut nie został w apelacji wyartykułowany. Wszakże z uwagi na sposób argumentacji – z rzetelności procesowej Sąd Apelacyjny odniesie się również do tej kwestii.

Problematyka stosowania wobec oskarżonego niedozwolonych prawnie technik przesłuchania – stanowiła przedmiot tak ustaleń, jak i oceny sądu rozpoznającego sprawę /str. 16 pisemnych motywów wyroku/. Sąd uznał, w oparciu o zeznania G. B. i P. K. że opisywane przez oskarżonego groźby /pobicia, uszkodzenia ciała/ - w istocie nie miały miejsca.

Ocena powyższa jest prawidłowa, wszakże zbyt lakoniczna w stosunku do ujawnionych w sprawie okoliczności, co powoduje, że musiała zostać uzupełniona o dodatkową argumentację sądu odwoławczego.

Przede wszystkim sygnalizowane przez K. Ś. pozaprocesowe metody miały w istocie polegać na kierowanej przez funkcjonariusza groźbie „powykręcania” stawów oraz uderzeniu w twarz /wyjaśnienia k.203/, a dodatkowo na straszeniu, że będzie przebywał w zakładzie karnym przez 25 lat i będzie „robił za dziewczynkę”/k.409/.

Analizując owe depozycje w kontekście reguł ocennych – to istotnie na aprobatę zasługuje stanowisko Sądu I instancji, że w kontekście zeznań funkcjonariuszy należy wykluczyć artykułowanie pod adresem K. Ś. gróźb powykręcania rąk, uderzenia w twarz oraz sugestiom, że w warunkach izolacji może on stanowić obiekt przemocy seksualnej. Etap postępowania na jakim owe enuncjacje zostały przez oskarżonego zasygnalizowane oraz nieudolne próby wykazania że fakt przyznania się do winy stanowił w istocie wynik tychże pozaprawnych działań powoduje, że ten fragment prezentowanej linii obrony musi zostać zdyskredytowany.

Analiza depozycji znajdujących się na k. 203 w których po raz pierwszy oskarżony wyjaśnił o stosowanym przymusie prowadzi do przekonania, że nie mogą one zostać uznane za wiarygodne. Już choćby z tego powodu, że nie został

zachowany elementarny związek logiczny pomiędzy podawanymi przez niego faktami, a ich skutkiem. Oskarżony nie zdołał bowiem wykazać, że powodem złożenia przez niego wyjaśnień o niekorzystnej dla niego treści - był właśnie ów przymus. Przeciwnie – podaje on, że przyznanie się do zabójstwa babki było spowodowane przypomnieniem sobie w trakcie rozpytania określonych okoliczności, które – co istotne – w przeważającym zakresie zostały przez niego powtórzone podczas tego właśnie przesłuchania /kwestia przebywania w miejscu zamieszkania babki owej nocy, to, że na niego krzyczała, popchnięcie jej, trzymanie młotka i jego późniejsze wyrzucenie/. Co charakterystyczne – K. Ś. jedynie pominął w opisie zdarzenia okoliczność dla siebie najmniej korzystną i w efekcie determinującą jego odpowiedzialność karną – a mianowicie podał, że nie pamięta czy zadawał pokrzywdzonej uderzenia. Tak wybiórczy opis własnych zachowań, przy niemalże całkowitej zgodności innych, opisanych wyżej okoliczności towarzyszących zdarzeniu – nakazują uznanie tych fragmentów depozycji oskarżonego w których wskazuje na zaistnienie elementów przymusu podczas czynności rozpytania za niewiarygodne.

Dopiero podczas następnego przesłuchania /k.429/, podczas którego zdystansował się także od omówionych wyżej wyjaśnień, twierdząc, że złożył je również pod wpływem strachu – wyartykułował w sposób kategoryczny, że przyznał się dopiero po tym jak przesłuchujący uderzył go kilka razy w głowę i straszył powykręcaniem stawów i podał taką wersję jaka przedstawił mu policjant.

Jakkolwiek należało zdyskredytować wyjaśnienia K.Ś. odnośnie faktu uderzenia go w twarz i kierowania gróźb uszkodzenia ciała – to z protokołu przeprowadzenia eksperymentu procesowego /k.125/ wynika, że oskarżony podczas tej czynności wskazał, że „przypomnił sobie że zabił babcię w niedzielę jak potrząsnął nim policjant”. Ta informacja w ocenie sądu odwoławczego odzwierciedlała rzeczywisty stan rzeczy, gdyż pojawiła się w początkowej fazie postępowania, jeszcze wówczas, gdy oskarżony nie kwestionował swego sprawstwa. W kontekście powyższego - rozważenia wymagało zatem, czy owo „potrząśnięcie” mogło posiadać status niedozwolonych metod wpływania na swobodę jego wypowiedzi o jakich stanowi art. 171 § 5 pkt.1 kpk. Przede wszystkim zaakcentowania wymaga, że miało ono miejsce nie w trakcie samej czynności przesłuchania, a podczas poprzedzającego je rozpytania. Ta okoliczność, jakkolwiek owe czynności były zbieżne w czasie – nie może przesądzać o automatycznym przeniesieniu owego ewentualnego przejawu przymusu już w fazę czynności procesowej, która stosownie do przepisów postępowania rodzi określone skutki dla sytuacji procesowej oskarżonego /podawane przez niego okoliczności zyskują status wyjaśnień/. Po wtóre – sam oskarżony podczas eksperymentu procesowego w żaden sposób nie artykułował, że „potrząśnięcie” zostało przez niego zinterpretowane jako czynnik w jakikolwiek sposób wpływający na swobodę jego wypowiedzi – co ostatecznie eliminuje możliwość przyjęcia zaistnienia faktów ograniczających swobodę wypowiedzi. To, że na późniejszym etapie procesu wyjaśnienia składane przez K. Ś. w omawianej materii ewoluowały i były stopniowo uzupełniane o dodatkowe formy przymusu – nie może powodować automatycznego uznania, że te depozycje w których przyznał się do winy - z tego powodu nie mogą zostać wykorzystane jako dowód w niniejszym postępowaniu.

Co do kwestii informowania oskarżonego o fakcie przesłuchiwania P. C. i treści jego zeznań – to nie mogą zostać one uznane za formę przymusu, analogicznie jak fakt poinformowania go o zagrożeniu za czyn o popełnienie którego jest podejrzany.

Za negatywną oceną wyjaśnień w których oskarżony przyznał się do winy nie może optować akcentowany przez obrońcę jego młody wiek oraz fakt, że podczas tychże przesłuchań oskarżony występował bez obrońcy.

K.Ś., jak wynika z opinii sądu- psychiatrycznej jest osobą sprawną intelektualnie, a zatem mogącą ocenić skutki określonych własnych zachowań. Poza sporem pozostaje, że nawet dla osoby nie posiadającej wykształcenia prawniczego oczywistym jest fakt, że zabójstwo jest przestępstwem o znacznym ciężarze gatunkowym, zagrożonym wysoką karą. Nawet brak świadomości konkretnej wysokości sankcji karnej powoduje zatem, że dla przeciętnie inteligentnego człowieka oczywistym jest, iż przyznanie się do tej zbrodni wiąże się nierozdzielnie z koniecznością poniesienia poważnych konsekwencji natury prawno – karnej. W tym stanie rzeczy zaś trudno założyć, że oskarżony, mając pełną świadomość powyższego – zdecydował się na przyznanie do winy jedynie z tego powodu, że istotnie znalazł się w atypowej i co oczywista niekomfortowej dla siebie sytuacji jako osoba podejrzana o dokonanie tego rodzaju przestępstwa.

Nie wymaga odrębnego dowodzenia, że każda osoba pozbawiona wolności nawet przez relatywnie krótki okres - znajduje się w sytuacji całkowicie atypowej z punktu widzenia rzecz jasna przeciętnego obywatela, a nie osoby np. wielokrotnie już przebywającej w zakładach karnych. Nieuniknione jest wówczas odczuwanie przez nią strachu, obawy o przyszłość własną i osób najbliższych, własne zdrowie, możliwość poniesienia odpowiedzialności karnej itp. Opisanych wyżej obaw nie sposób wszakże utożsamiać z jakąkolwiek presją. Innymi słowy – stan psychiczny osoby przesłuchiwanej, w tym związany z odosobnieniem –nie wyłącza swobody wypowiedzi /por. wyrok SA we Wrocławiu z 16 II 2012r. II AKa 21/12 Lex nr 1120037/.

Swoboda wypowiedzi w rozumieniu art. 171 § 7 kpk oznacza brak przymusu w sferze woli człowieka a także brak zakłócenia świadomości. Jest to możliwość decydowania przez przesłuchiwanego zgodnie z własną wolą o treści składanych wypowiedzi, w sytuacji, gdy żaden czynnik zewnętrzny nie krępuje go w formułowaniu tychże wypowiedzi. Tym samym o wyłączeniu możliwości swobodnej wypowiedzi mogą świadczyć tylko takie warunki w których osoba przesłuchiwana ma zupełnie lub w tak znacznym stopniu sparaliżowaną wolę, że nie może powiedzieć tego, co by chciała /vide postanowienie SN z 12 XI 2007r. III KK 2/07 OSNwSK 2007/1/2534/. Taka sytuacja w sprawie niniejszej nie zaistniała.

Stan psychiczny podejrzanego w którym decyduje się na złożenie określonej treści wyjaśnień, kierując się motywami wpływającymi z jego wewnętrznej potrzeby /np. załamania się wskutek pozbawienia wolności lub przedstawienia dowodów winy/, bez oddziaływania na niego osób trzecich - nie stanowi okoliczności uzasadniającej przyjęcie, że zachodziły warunki ograniczające swobodę wypowiedzi /vide Kodeks Postępowania Karnego – Komentarz L.K.Paprzycki – teza 19/.

Konkludując zatem tę część rozważań uznać należy, iż opisana wyżej sytuacja jaka miała miejsce w czasie rozpytania – nie stanowiła czynnika w jakikolwiek sposób wpływającego na swobodę wypowiedzi oskarżonego podczas składania pierwszych wyjaśnień.

Co istotne – podczas trzech pierwszych przesłuchań w tym charakterze /w tym jednego prowadzonego przez sąd/ - podawał spójny i konsekwentny opis zdarzenia oraz własną w nim rolę. Nakreślone przez niego okoliczności zdarzenia cechował stosunek wzajemnego wynikania i chronologii zdarzeń – a więc podawane fakty nie pozostawały w opozycji do zasad racjonalnego rozumowania.

W tym kontekście brak ustalenia z jakiej konkretnej przyczyny oskarżony podjął decyzję o wymierzeniu pokrzywdzonej pięciu uderzeń młotkiem w głowę – pozostaje bez wpływu na jego sytuację procesową. Istotne jest, że podjęte przez niego czynności sprawcze były bezspornie konsekwencją postawy babki, która – co sam wyjaśnił krzyczała na niego.

Ekspozowanie przez skarżącego braku po stronie K.Ś. motywu zabójstwa pokrzywdzonej jest argumentem z samej istoty chybionym. Oceniając tę okoliczność autor apelacji stosuje do kwestii zmanifestowania się motywu reguły zastrzeżone dla osób działających w typowych warunkach i posiadających zdolność realnej interpretacji faktów. Tymczasem co wynika z poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych – a więc i z relacji samego oskarżonego – znajdował się on pod wpływem alkoholu oraz narkotyków i nie wymaga wiadomości specjalnych stwierdzenie, że z pewnością był to stan wpływający na określone mechanizmy tak rozumowania jak i działania. Zatem podnoszony w apelacji fakt, że K. Ś. z pokrzywdzoną łączyły dobre relacje – nie może powodować wykluczenia jego sprawstwa, gdyż w czasie popełnienia czynu oskarżony z uwagi na działanie substancji odurzających - działał w całkowicie atypowej sytuacji, która zaistniała niejako niezależnie od więzów pokrewieństwa czy sympatii.

W uzasadnieniu środka odwoławczego podniesiony został argument, że wersja zdarzenia wynikająca z uznanych za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego pozostaje w opozycji do innych przeprowadzonych dowodów /w tym wskazujących na brak jego odcisków palców na młotku /co już zostało omówione w niniejszym uzasadnieniu/ oraz brak śladów krwi na jego ubraniu i na ganku.

Co się tyczy ubrania – to nie zostało ono zabezpieczone bezpośrednio po zdarzeniu, który to fakt osłabia wymowę tego argumentu. Nie ma natomiast racji skarżący, gdy podnosi, że nie ujawniono także śladu na ganku i przed nim. Z wywołanej na potrzeby niniejszego postępowania opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. w powiązaniu z protokołem oględzin miejsca zdarzenia jednoznacznie wynika, że na betonowym podeście prowadzącym do budynku mieszkalnego I. G. - ujawniono krew ludzką z której wyizolowano DNA kobiety i mężczyzny i krew kobiety wykazuje pełną zgodność z profilem pokrzywdzonej /k.55-55v, k.436/.

Przedmiotem zarzutu podniesionego w **pkt.3** apelacji jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść.

Uchybienie o jakim stanowi przepis art. 438 pkt. 3 kpk ma miejsce wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego - nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Błąd może stanowić wynik niepełności postępowania dowodowego /błąd braku/, bądź określonych nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów /błąd dowolności/. Może być zatem wynikiem niezajomości określonych dowodów lub braku przestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie /art./ 7 kpk/.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku żadnej z powyższych form błędu nie ujawniła.

Analiza argumentacji zawartej w **ppkt.a** prowadzi do przekonania, że skarżący kontestując ustalenie że to oskarżony był sprawcą zabójstwa I. G. – powołuje się głównie na omówione już w niniejszym uzasadnieniu: charakter relacji łączący oskarżonego z babką, jego stan spowodowany zażyciem alkoholu i narkotyków oraz odległość między L., W. a M..

W tym zakresie pełną aktualność zachowuje argumentacja Sądu Apelacyjnego zaprezentowana podczas omawiania zarzutu z pkt.1 ppkt.b oraz pkt.2 ppkt.c apelacji, tyjących w istocie tożsamyh kwestii, jakkolwiek sklasyfikowanych przez samego skarżącego jako obraza przepisów postępowania - co powoduje, że nie zachodzi potrzeba jej ponownego przytaczania.

Odniesienia natomiast wymaga akcentowana przez autora apelacji problematyka dotycząca sfery zamiaru z jakim działał oskarżony /**pkt.3 ppkt.b** apelacji/.

Na akceptację zasługuje pogląd Sądu Okręgowego, że w kontekście zgromadzonego materiału dowodowego – należało uznać, że K. Ś. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej. Za powyższą tezę optuje przede wszystkim sposób jego działania. Co już zostało podniesione – z relacji oskarżonego wynika, że I. G. krzyczała na niego, co niewątpliwie stanowiło impuls do podjęcia przez oskarżonego określonych działań. Nadto – nie poprzestał on wyłącznie na jej odepchnięciu które niewątpliwie musiało charakteryzować się znaczną siłą skoro spowodowało upadek starszej i o wiele od niego słabszej kobiety, i z pewnością było wystarczające do zmuszenia jej do zaprzestania krzyku, ale eskalował agresję wymierzając jej ciosy w głowę przy użyciu młotka.

Ocenę, czy sprawca miał zamiar pozbawienia życia ofiary, należy oprzeć na odtworzeniu jego przeżyć psychicznych. Treść tych przeżyć należy ustalić na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, uwzględniając zarówno przesłanki natury przedmiotowej (jak rodzaj użytego narzędzia, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy ciała, ilość ciosów i ich siła) oraz natury podmiotowej (przyczyny i tło zajścia, osobowość oskarżonego, a więc jego usposobienie, poziom umysłowy, reakcje emocjonalne, zachowanie w stosunku do otoczenia, tło i powody zajścia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonej)" (wyr. SA w Krakowie z 13.8.2013 r., II AKA 80/13, KZS 2013, Nr 9, poz. 77).

Sądowi Apelacyjnemu znane są judykaty w których akcentuje się że sam charakter użytego narzędzia oraz umiejscowienie ciosów – nie stanowią okoliczności w oparciu o które można automatycznie zakładać, że dana osoba działała z zamiarem zabójstwa. Dokonując oceny zamiaru sąd jest zobligowany do przeanalizowania powyższych faktów – w o wiele szerszej płaszczyźnie niż sam modus operandi sprawcy. Dla zdekodowania intencji danej osoby zawsze będą zatem pomocne także okoliczności dotyczące tła zdarzenia, wzajemnych relacji pomiędzy sprawcą a

ofiara, czy sposób zachowania się sprawcy po dokonaniu przestępstwa. Jakkolwiek w niniejszym postępowaniu nie zostało ustalone, aby oskarżony planował dokonanie zabójstwa babki bądź istniał jakikolwiek racjonalny motyw jego inkryminowanego działania – to godzi się ponownie zaakcentować, że brak takich ustaleń nie eliminuje przyjęcia zamiaru dokonania zabójstwa – z powodów które zaistniały doraźnie, po przybyciu oskarżonego do miejsca zamieszkania I. G.. Nie kwestionując, że oskarżony pozostawał w dobrych relacjach z babką – ocenie podlega jego działanie podjęte wobec niej w dniu 29 VII 2013r. polegające na uderzeniu jej młotkiem w głowę.

Jego analiza dokonywana w kontekście elementów podmiotowo – przedmiotowych determinujących charakter zamiaru /art. 9 § 1 kk/ - optuje za przyjęciem, że oskarżony od strony intelektualnej miał świadomość tego, że jego działanie może spowodować pozbawienie życia pokrzywdzonej, zaś od strony wolicjonalnej – chciał takiego stanu rzeczy.

Nie wymaga odrębnego dowodzenia, że dla przeciętnego człowieka, u którego nie zmanifestowały się jakiegokolwiek deficyty w sferze intelektualnej, związane z możliwością oceny danego działania i wnioskowania w przedmiocie jego skutków – wielokrotne uderzanie narzędziem tak dalece inwazyjnym z punktu widzenia życia i zdrowia człowieka, jakim niewątpliwie jest metalowa część młotka, w najbardziej newralgiczną w kontekście doniosłości dla funkcji życiowych część jaką jest głowa – nie pozostawia wątpliwości również w zakresie elementu wolicjonalnego. Tak opisane działanie przesądza o tym, że oskarżony ewidentnie chciał doprowadzić do śmierci pokrzywdzonej, a nie tylko się na nią godził. Za przyjęciem powyższej tezy optuje dodatkowo to, że oskarżony nie poprzestał na jednym uderzeniu, lecz wymierzył ich aż 5. Nie bez znaczenia pozostaje również, że K. Ś. sam wyjaśnił, że widział krew jaka pojawiła się natychmiast po wymierzeniu ciosów w głowę – a pojawienie się krwi w zaistniałej sytuacji musiało już sygnalizować że obrażenia są bardzo poważne i ewidentnie stanowią zagrożenie dla życia. Mimo powyższego oskarżony nie zaprzestał uderzania, a gdy kobieta straciła przytomność, co musiało być dla niego oczywiste – sam nie podjął próby udzielenia jej pomocy, ani nie wezwał pogotowia ratunkowego. Przeciwnie – mając świadomość że krwawienie z ran na głowie w powiązaniu z utratą przytomności u osoby w podeszłym wieku, u której niewątpliwie wszelkie istotne dla życia organy z uwagi na ów wiek są mniej wydolne niż u młodej zdrowej osoby - sygnalizuje bardzo poważne zagrożenie – umieścił a w zasadzie wrzucił I. G. do piwnicy, przykrywając jej wejście deskami. Powyższe z oczywistych przyczyn eliminowało możliwość udzielenia pokrzywdzonej pomocy nie tylko przez samego oskarżonego, ale także inne osoby, które mogłyby się znaleźć w jej miejscu zamieszkania.

Taka postawa dodatkowo uzasadnia przyjęcie, że to, czy nastąpi śmierć pokrzywdzonej nie było mu jedynie obojętne / a więc nie tylko na taki stan rzeczy się godził/, ale że takiego właśnie skutku chciał.

Uwzględniając powyższe argumenty za chybione należy uznać stanowisko obrońcy o ile dowodzi, że objęte zarzutem działanie oskarżonego można rozpatrywać wyłącznie w kategoriach czynu z art. 156 § 1 kk.

Na aprobatę nie zasługuje także podnoszony w uzasadnieniu apelacji zarzut, że sąd w istocie nie wypowiedział się w sposób kategoryczny o tym czy przyjął iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, posługując się sformułowaniem, że nie wyklucza przyjęcia takiej formy zamiaru. Należy podzielić co oczywista stanowisko skarżącego, że forma zamiaru musi zostać w sposób nie budzący żadnych wątpliwości interpretacyjnych precyzyjnie wskazana. Co jednak dla omawianej kwestii najważniejsze – cytowany w apelacji fragment uzasadnienia, jakkolwiek niefortunnie sformułowany – nie może być analizowany bez odniesienia do treści zawartych na str.22 pisemnych motywów wyroku, z których wynika bezspornie jaka postać zamiaru została przez sąd ustalona.

Odnosząc się do zawartego w uzasadnieniu apelacji zarzutu dotyczącego wadliwego, w opinii jej autora, zdyskredytowania tej części depozycji P. C. w których wskazał on, że w dniu 29 VII 2013r. wrócił do domu razem z oskarżonym. Kontestując powyższe skarżący ograniczył się wyłącznie do powołania się na opinie biegłego psychologa z których wynika, że sprawność intelektualna świadka jest w normie – co jest dla niego równoznaczne z brakiem podstaw do doszukiwania się w zeznaniach elementu konfabulacji. Finalnie wskazał, że powyższe stanowi naruszenie normy art. 5 § 2 kpk.

Odnosząc się do powyższego zaakcentować należy, iż przy opisanej wyżej konstrukcji zarzutu nie może być mowy o naruszeniu art. 5 § 2 kpk.

W sytuacji bowiem, gdy sąd rozpoznający sprawę dysponuje określonymi dowodami, które uzna za wiarygodne i stanowisko to nie będzie pozostawało w opozycji do normy art.7 kpk – to nawet wówczas, gdy z innej grupy dowodów można byłoby wywieść wniosek przeciwny – to ta pozytywna ocena dowodów obciążających powoduje, że nie sposób mówić o jakichkolwiek wątpliwościach w rozumieniu art. 5 § 2 kpk.

Taka właśnie jest konsekwencja prawa sądu do swobodnej oceny dowodów, ponieważ gdyby w każdej sytuacji procesowej, gdzie istnieją przeciwstawne grupy dowodów uznawać, że jest to ów stan, który generuje uzasadnione wątpliwości - to rola sądu byłaby w istocie ułomna. To właśnie sąd, po wyczerpaniu inicjatywy dowodowej, jest nie tylko uprawniony, ale i zobligowany do wskazania które dowody i z jakich względów uznał za miarodajne, a którym i z jakiej przyczyny cechy tej odmówił.

Oczywiste jest przy tym, iż rolą obrony jest akcentowanie i eksponowanie przede wszystkim faktów, jakie jej zdaniem optują za zakwestionowaniem winy oskarżonego – ale jeżeli sąd rozpoznający sprawę sprostą wskazanym wyżej wymaganiom w zakresie poprawności, kompletności postępowania dowodowego i oceny dowodów oraz w logiczny sposób zaprezentuje swoje stanowisko – to o wątpliwościach i konieczności zastosowania zasady in dubio pro reo mowy być nie może /por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 V 1999r. IV KR 173/79 OSNPG 2/1980 poz.24., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2011r. III KK 93/11 Biul PK 2011/10/31/.

Mając zatem na uwadze podniesione okoliczności – Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji w tej jej części która dotyczy orzeczenia o winie.

Odmienna ocena dotyczy zawartego w wywiedzionym środku odwoławczym zarzutu opartego na normie art. 438 pkt. 4 kpk.

Jakkolwiek trudno w tej materii odnieść się do stanowiska skarżącego, gdyż ten zarzut nie został w wywiedzionym środku odwoławczym w ogóle uzasadniony - to stwierdzić należy, iż zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen może realizować się wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą. Nie sposób zatem przyjąć, że kara wobec określonej osoby jest karą niewspółmiernie surową jedynie w sytuacji, gdy sąd wymierzając ją uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone / por. wyrok SA w Poznaniu z 22 VI 1995r. II Akc 178/95 Prok. I Pr. 1996/2-3/25 /.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej podnieść należy, iż Sąd I instancji określając wobec oskarżonego wymiar kary pozbawienia wolności – wyekspozował szereg okoliczności obciążających, pomijając część tych o przeciwnym statusie – co pozostaje w opozycji do wymogów normy art. 53 § 1 i 2 kk.

W szczególności poza zakresem rozważań Sądu Okręgowego pozostał fakt, że jakkolwiek oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim – to z ustalonych okoliczności wynika, że był to ewidentnie zamiar nagły, wygenerowany na skutek sytuacji konfliktowej /pokrzywdzona krzyczała na K.Ś./ . Drugim elementem jaki nie został w należyty sposób uwzględniony w procesie określania wysokości kary był młody wiek oskarżonego. Jakkolwiek Sąd Okręgowy umieścił tę przesłankę w katalogu okoliczności wpływających na obniżenie wymiaru kary – to w ocenie sądu odwoławczego znacznie zminimalizował jej rangę, tym samym nie respektując dyrektywy zawartej w art. 54 § 1 kk.

K.Ś. w chwili popełnienia przestępstwa miał 18 lat. Za notorium uznać należy, że osoba w takim wieku, jakkolwiek formalnie zdolna do ponoszenia odpowiedzialności karnej – nie posiada ostatecznie ukształtowanej struktury osobowości – także w zakresie przestrzegania elementarnych norm społecznych i prawnych. Ten element został uwzględniony w procesie tworzenia prawa, którego przepisy przewidują odmienne, czasem noszące cechy uprzywilejowania traktowanie osób młodocianych. Uprawnione jest zatem twierdzenie, że w stosunku do takiego

sprawcy aspekt wychowawczy kary zawsze winien posiadać pozycję priorytetową przed jej aspektem represyjnym – czego odzwierciedleniem jest właśnie norma art.54 § 1 kk.

W omawianym kontekście istnieją zatem podstawy do przyjęcia, że orzeczona wobec oskarżonego kara 15 lat pozbawienia wolności - nosi cechy rażącej niewspółmierności o jakiej stanowi przepis art. 438 pkt. 4 kpk.

Konkludując zatem – sąd odwoławczy dokonał weryfikacji zaskarżonego wyroku obniżając karę pozbawienia wolności do lat 12, uznając że tego rodzaju instrument polityki karnej będzie czynił zadość postulowanym przez ustawodawcę celom kary tak w zakresie prewencji, jak i jej społecznego oddziaływania.

Mając więc na uwadze powyższe i nie dopatrując się przesłanek z art.439 § 1 kpk – poza wskazaną korektą wyroku - zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Stosownie do wymogu normy art. 63 § 1 kk - na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania – po dacie wydania wyroku przez Sąd I Instancji.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów sądowych zostało wydane w oparciu o przepis art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 VI 1973r. o opłatach w sprawach karnych /Dz. U. z 1983r. Nr 49 poz.223 – ze zm./.

Oskarżony odbywa długoterminową karę pozbawienia wolności, nie posiada żadnych źródeł dochodu, co powoduje, że uiszczenie należności stanowiącej koszty sądowe byłoby dla niego zbyt uciążliwe.